

Birmańskie wojsko kontynuuje walkę

14 września 2012

Ponad tysiąc członków plemienia Palaung uciekło ze swoich domów, w północnej części stanu Shan, po tym gdy wybuchły kolejne walki między birmańskimi siłami rządowymi oraz kilkom grupami zbrojnymi rekrutującymi się z ludności etnicznej.

Lwe Poe Rein, członek Stowarzyszenia Młodzieży i Studentów Taaung (Palaung) powiedział, że armia birmańska prowadzi walki z Armią Niepodległości Kachin, Armią Wyzwolenia Narodowego Taaung i Armią Północy Stanu Shan. Konfrontacje które rozegrały się w pobliżu gmin Kutkhai, Mangtong, Namhsang i Namtu, zmusiły okolicznych mieszkańców do opuszczenia własnych domów. „Większość ludzi uciekła do dżungli” – informuje Lwe Poe Rein – „Więcej niż tysiąc osób, w tym kobiety, dzieci oraz większość mężczyzn w podeszłym wieku”. Uchodźcy zbiegli do lasu i nie otrzymali żadnej pomocy. Znaczna część z nich to rolnicy, których uprawy herbaty zostały zniszczone podczas walk.

Równolegle ciężkie walki, między Armią Niepodległości Kachin (KIA) a birmańskim wojskiem, prowadzone w rejonie Hpakan, zmusiły grupę 6 tysięcy osób do ucieczki przed tryskającą falą przemocy. Zdaniem obserwatorów, od wznowienia walk w stanie Kachin, w czerwcu 2011 roku, nawet do 90 tysięcy osób zostało przesiedlonych w toku działań zbrojnych.

Chociaż nowy „cywilny rząd” Birmy złożył oferty zawieszenia broni na początku 2012 roku, na ręce wszystkich grup etnicznych w kraju, birmańskie wojsko nadal angażuje się w potyczki z wojskami rebeliantów. Niektórzy twierdzą, że zbrojne incydenty świadczą o tym, iż wojskowi nie zawsze są chętni do uznania porozumień wynegocjowanych przez polityków. Wśród często podnoszonych głosów, wyrywają się również opinie

sugerujące, że bieżąca odwilż w ustach rządowych polityków jest tak naprawdę swoistą grą na zwłokę, prowadzoną w celu zapewnienia sobie kontroli nad zasobami znajdującymi się na ziemiach ludności etnicznej. Obecne rozmowy między birmańską administracją a przedstawicielami walczących grup etnicznych z całego kraju utknęły w martwym punkcie. Poszczególne ugrupowania, prowadzące dialog z rządem Birmy, skarżą się na stagnację i zmęczenie przedłużającym się procesem pokojowym.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: dwb.no

Dla „Wolnych Mediów”